

Słońce dzisiaj w chmurze wstało
I nie bardzo mu udało
się piach ogrzać oraz wodę
Jęczą więc stare i młode
Narzekają i biadolą
od Podczela aż po Molo
I od Muszli aż po Radar
Że ich skóra trochę blada
A tu kreskę ciągle mało
Ze dwie więcej by się zdało
Ale stoi tak jak wół
Jest 21 i pół

Wiem, że widok to dość rzadki
Kiedy muszę zmoczyć gątki
Niemniej czasem los tak zdarzy
Że pojawiają się na plaży
Pędzę wtedy tak jak młody
Wszak nie lękam się ja wody
I nie bacząc na zakręty
Rzucam w morza się odmęty
Sunę prosto ku kipieli
Lecz już akcją diabli wzięli
Lepiej siądę więc na górze
Powiem o temperaturze
Prawie taka jest jak była
Jeden stopień tu przybyło

Już 10, więc jak codzień
Rowerzysta i przechodzień
Winien poznać wszystkie dane
Morza stan i wiatru siłę
Falę czy nie przekroczyła
centymetry nakazane
Termometrów różne słupki
Wszak turyści to nie głupki
I nim pójda w morskie fale
Muszą poznać te detale
Tak więc dzisiaj tu na górze
Słońce, które siedzi w chmurze
Grzeje jak teściowa teścia
Stopni jest tylko 20

Na trzynastą wierszyk taki
Jak ćwierkają wszystkie ptaki
I jak mówił chłop do baby
Kiedy całkiem był już słaby
Że gdy mam na Ciebie chęć
Wiedz, że nie 25
Ale większą cierpię biedę
No bo mam 21
A ty ratowniku z plaży
Bacz, bo słońce dzisiaj praży
Potrzęsając mocno grzywą
Wybierz liczbę tę właściwą

Dzisiaj od samego rana
Rym za rymem proszę pana
Nawet Janek choć niewielki
Rymy rzuca jak muszelki
Na brzeg morza morskie fale
Nikt więc nie żałuje wcale
Że pogoda nie rozpieszcza
A stopnie dwa ponad 20

Zarymować czasem trzeba
I tu nie ma się co ..bać
Było z sensem i na temat
By to wiersz był, a nie ściema
Teraz lekkie napomnienie
Rymy ciągle są tu w cenie

Na trzynastą wierszyk krótki
Jak mi szepczą krasnoludki
To deszczowa idzie pora
I tak będzie do wieczora
O powietrzu jedno zdanie
Nic tu nie uległo zmianie

Fan nasz wielki wczoraj wrócił
I by zbyt się nie smucił
Że rymować przestaliśmy
To dla niego stworzyliśmy
Nowy wierszyk dzisiaj z rana
Z dedykacją jest dla pana
nasz doktorze.
Może pan nam dziś pomoże
Zmotywuje do tworzenia
Nowych rymów wciąż kłecenia
I pytania codzień wierszem
Ile stopni ma powietrze.
Tak jak teraz to czynimy
Jutro rymy też stworzymy.

Już prawie 10 na zegarze
Flaga czerwona jest na Radarze
A wierszyk mamy z ostatniej chwili
Właśnie chłopcy go wymyślili
Bo nie jesteśmy żadne szczeżuje
U nas już każdy tutaj rymuje
Teraz na koniec spytamy wierszem
Jaką temperaturę ma powietrze?

Dzisiaj wierszyk jest na temat
Choć nie będzie to poemat
Będzie tylko o pogodzie
Ani słowa dziś o wodzie
Będzie głównie o temperaturze
Która panuje na górze
O to teraz pytam właśnie
Zanim moja wena zgaśnie.

My wierszyki wymyślamy
Gdy śniadanie zajadamy
Czasem także przy kolacji
Albo jeszcze w ubikacji
Nikt się u nas nie położy
Zanim rymu nie ułoży
Zeszyt zaraz założymy
By spisywać nasze rymy
Mamy info dziś od Kuby
Żeby szukać jego zguby
Bo mu rower zarąbali
Kiedy na Neptunie stali
Zieloniutka piękna strzała
Pod niebieską budą stała
Lecz pytanie nas nurtuje
Co rtęć teraz pokazuje?

Dzisiaj Kamil nie rymuje
Bo się trochę słabo czuje
A więc teraz ja za niego
Opowiadam coś takiego:
Jest tu u nas ta zasada
Że wyjmuję ten, co wkłada
Przy okazji wodę mierzy
By móc wpisać ją na wieży
Więc gdy bojki już wstawione
Wszystko inne też zrobione
Pytam grzecznie teraz jeszcze
Ile stopni ma powietrze?

Na Radarze poruszenie
Mamy ludzi na akwenie
Tym dziwniejsze jest to właśnie
Bo nam tutaj zimno strasznie
Wszyscy w kurtki się ubrali
I przed wiatrem pochowali
Jeden sprawdza jaka woda
Reszta siedzi tu na schodach
Na patrole wciąż chodzimy
Bo o ludzi się martwimy
Na meteo zaraz czas
Więc nurtuje teraz nas
Ile jest panie Foltynie
Teraz stopni na futrynie?

Dziś jeden wspólny wiersz o Teperze
I jego szybkiej nad morzem karierze
Kuba, co starszym jest na Neptunie
Chyba z przypadku, bo nic nie umie
Może więc to, że jest z Wałbrzycha
Sprawiło, że z niego jest taka szycha
Czy umie pływać? - mknie jak siekiera
Na łódce - fala nim poniewiera
Wejdzie na deskę - zaraz z niej spada
Nie ma na plaży większego dziada
Pieczę nad ludźmi chciałby sprawować
A nawet roweru nie umie pilnować
Jakże więc można powierzyć Mu ludzi,
Gdy zaufania wogóle nie budzi
Lecz powiem wam teraz już zupełnie
szczerze
Ja w tego Kubę to jednak ciut wierzę
Jedną zaletę nasz Kubuś posiada:
Do tego co robi się bardzo przykłada
Chce się przyłożyć do jednej Beaty
Ale ucieka na widok jej taty
Lepiej więc jednak niech plaży pilnuje
I wszystkie dane skrzętnie notuje
A teraz mu właśnie meteo podamy
Bo obie wartości dobrze już znamy.

Dzieci na kole zawisły dziś na falochronie
A facet z plaży chciał skoczyć po nie
Lecz nie za bardzo pływać on umiał
Ściągnęło go na ostrogi i się bardzo
zdumiał
Że go chłopaki wyciągnąć musieli
Bo by nie przeżył tej zimnej kąpieli
Więc dzisiaj wszyscy się zmoczyliśmy
Bo całą piątką do wody weszliśmy
Po dwóch dorosłych i dwójkę dzieciaków
Tej zimnej wody morskiej maniaków
Lecz teraz grzejemy się tutaj w słońcu
I może podamy meteo w końcu
Gdy się dowiemy czy nadal ma
Powietrze stopni 22.

Dziś chciał stworzyć wierszyk nowy
Nasz blondasek z Częstochowy
Lecz za słaby jest w tym fachu
Pisał tylko coś na piachu
Ale rymów mu brakuje
Weny także coś nie czuje
Chyba się za bardzo spina
Chciałby spytać dziś Foltyna
O to, co na termometrze,
Ale nadal nie wie jeszcze
Że to musi być zabawa
A nie jakaś trudna sprawa
I wystarczy że spytamy
Co w meteo podać mamy?

Dzisiaj już kąpiel mam zaliczoną
Trochę zniecka i wymuszoną
Lecz wina sternika po części to była
Że mnie ta falka z pontonu zmyła
Trzymałam się dzielnie dwoma rękami
By nie zostało ze mnie salami
Aż mi spodenki z tyłka zjechały
Za motorówką w wodzie zostały
I tak sobie myślę, że jestem gamoniem
A śmiać może ze mnie się całe Ustronie
Bo fali dzisiaj prawie nie było
A mnie i tak do wody wrzuciło
Więc może na razie powrócę do wierszy
Skutek zapewne już będzie lepszy.

Prymitywnym jest zagranie
Naszej wieży wykopanie
A ci, co nam to zrobili
Wcale nas nie zaskoczyli
Bardzo łatwo szpadłem machać
I wieżyczkę ciężką tachać
Trudniej za to mózgu użyć
I wierszykiem kogoś wkurzyć
Lecz potyczka na poziomie
Niemożliwa jest w tym gronie
Żal, że nie ma tu rywala
Niech więc każdy się dōszkala
Gdy mu w głowie się ułoży
Wieży już nam nie położy.

Jest taka plaża gdzieś na wybrzeżu
Co przy ulicy Nadbrzeżnej leży
Nieźła obsada tam się trafiła
Jak jeden Wątfy, to drugi siłacz
Jak jeden mądry - to drugi kiep
A zresztą, na co potrzebny jest małpie łeb?
Żeby mieć na nim jak z buszu chłop
Coś, co wygląda jak z kibla mop?
Różne tam panie się dzieją cuda
A ich ośrodkiem jest Żółta Buda
Ciągłe głoś słysząc jakiejś marudy
Nadbrzeżna, Nadbrzeżna, zgłoś się do
Budy
Wrzuć trzy kostki cukru - nadają tak z plaży
Mieszaj tylko w lewo, bo możesz się
sparzyć
Już zupa podana - przygotuj plastiki
Od tych dyrdymatów aż się palą styki.
Lecz sensu idei mój mózg nie przyswaja
Czy każdy ratownik mieć musi lokaja?
Niech inna myśl słuszna wasz umysł
zadręcza
Ratownik to gość, co się nie wyręcza
Kolegą, znajomym czy dzieckiem na stażu
Inaczej mój drogi doczekasz blamażu
I kiedy do panny uderzysz w konkury
To skutek mój bratku może być ponury
Bo gdy nie za bardzo chciał będziesz się
zmęczyć
Zawsze się ktoś znajdzie żeby Cię wyręczyć
I miast trójki dziątek, teściowej i szwagra
Zostanie Ci piwko, pornosik i wiagra.

Rym o Krzysiu, no niech będzie
Niech więc wiedzą wszyscy, wszędzie,
Że my go dziś bronić chcemy,
Wszak go tutaj szanujemy.
Zawsze ci on w czubie, z przodu
(przypomina mnie za młodu)
Rycerz ci to nad rycerze
Kto w to wierzy?
No, ja wierzę
Czas już kończyć tę ośłodę
Toć nie jeden struł się miodem
Chłop ci z niego jest na schwał
Żebyż jeszcze jaja miał!
Co do kresek zmian w temacie
Małych się dziś spodziewacie

No i racja bo przybyło
pół kreseczki i jest miło.

Centralna to wieża, gdzie ciągle się stoi
Centralna do wody wejść się nie boi
Centralna rano codziennie coś ćwiczy
Dla Centralnej najbardziej sława się liczy
Centralna na akcje się sama wysyła
Z Centralnej nawet społeczna się zmyła
Centralna w klapkach w Malibu tańczy
Centralna swym stażem się bardzo rajcuje
Lecz coś jest nie tak z tymi chłopakami
Czy są aż tak niedowartościowani?
Czy im naprawdę trzeba potwierdzenia,
że to co tu robią, jest nie bez znaczenia
A to, że sobie pośladki odmrożą
I więcej ćwiczeń co rano dołożą
Nie sprawi, że będą lepiej ratować
Mogą jedynie się rozchorować
A jak wiadomo ratownik z katarem
Jest gorszy od tego z ciepłym polarem
Chyba, że inny jest zamysł ten twórczy
I chodzi w tym o to, czyj bardziej się
skurczy
Lecz przecież podobno ksiądz mówił w
niedzielę
Że chłopcy z Centralnej nie mają za wiele
I muszą nad większym pracować wciąż ego
By w oczach panienek nie zostać lebiegą
Jest więc już na koniec dla Was dedykacja
Od nas Radarowców: Koniec Trójki
..AKCJA!

Było o Jance i o Teperze
Więc teraz z Neptuna ci dwaj rycerze
Giermkowie właściwie można powiedzieć
Co nie potrafią na łódce wysiedzieć
Niby tak samo się nazywają
Lecz obaj różnych rodziców mają
Szczepan, co wielkim jest fanem Rocky'ego
A padłby po jednym prostym Wątłego
Medyk Pierdoła zaś dużo opowie
lecz ile w tym prawdy nikt się nie dowie
Krążą przy Jance jak dwa Michały
Co jeden duży był, drugi mały
Każdy dla siebie chce uszczknąć kawałek
Lecz łapę na wszystkim trzyma Rafałek
Skaczą więc tylko z kwiatka na kwiatek
Próbując wdzięków różnych dzierlatek
Ciekawe tylko co poczną kiedy
Im instrumencik napyta biedy

Lepiej więc może niech siedzą grzecznie
Żeby na plaży było bezpieczniej
Niech ich działanie do tego zmierza
By z giermka wybić się na rycerza.

Co dzisiaj stworzę, to nic nie pasuje
Wciąż nie ma sensu, choć się rymuje
A chciałam stworzyć taki poemat
Który by był na Szefa temat
Lecz mimo wszystko jednak spróbuję
Bo w tym nie lada frajdę znajduję
I tak od razu zacznę od tego
Że nasz pan Piotr uchodzi za złego
Kogoś, kto szybko się denerwuje
A gniew swój na nas wyładowuje
Lecz mimo, że czasem nas wszystkich
z..bie
My nie bierzemy tego do siebie
Bo tak naprawdę on lubi nas
I udowadnia to cały czas
Na basen nas wozi codziennie rano
Swoją audicą tak ukochaną
I chociaż każdy mu piachu nanosi
To on się gniewem już nie unosi
Lecz żeby nie było tak cukierkowo
U nas nie zawsze jest kolorowo
Czasem wchodzimy na górę cichaczem
By nas pan Foltyn tam nie zobaczył
Ogólnie jednak tu dobrze mamy
Dlatego tak chętnie co rok przyjeżdżamy.